

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy jest w większości bezzasadna, jedynie co do kwestii nałożonego na obwinionego obowiązku zwrotu wydatków postępowania w kwocie 1000 zł. przyniosła ona korzystny dla obwinionego efekt, aczkolwiek nie na skutek argumentów obrońcy, tylko w związku z zauważeniem przez Sąd Okręgowy z urzędu uchybienia Sądu meriti w tym zakresie.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobejuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności chybiony jest zarzut obrazy prawa procesowego poprzez błędną ocenę zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego.

Co do zeznań A. S. (1) i A. S. (2), to przecież wynika z nich, że nie rozbierali spornego ganku, tylko prowadzili prace przy konstrukcji płotu rozdzielającego działki, a to że weszli do wnętrza tego pomieszczenia i poszerzali istniejące otwory w ścianie oraz skuwali kawałek posadzki nie oznacza, że dokonywali rozbiórki ganku, tylko że stawiali przeszła stanowiące elementy płotu. Zatem nie ma w tych zeznaniach żadnej sprzeczności, która pozwoliłaby na udowodnienie tezy obrońcy o prawdziwości zawiadomienia złożonego przez obwinionego lub o braku zamiaru bezpośredniego po jego stronie. Sam fakt skonfliktowania tych osób z obwinionym nie oznacza automatycznie niewiarygodności tych źródeł dowodowych (zresztą jest to argument obosieczny, bo obwiniony jest w równym stopniu skonfliktowany z tymi świadkami jak oni z nim).

Co do zeznań policjantów R. M. i M. L., to słusznie Sąd Rejonowy uznał je za wiarygodne, nie ma żadnych racjonalnych powodów aby uznać, że stanęli oni po jednej stronie nie dotyczącego ich sporu i mówili nieprawdę. Zaś co do sprzeczności ich zeznań, to jest ona pozorna – wcale nie było tak, że jeden z nich twierdził, że wchodził do ganku, a drugi dokładnie odwrotnie. R. M. zeznał, że nie wchodził do ganku, ale M. L. wcale nie był tego pewien, nie stwierdził kategorycznie, że tam wchodził, albowiem nie pamiętał dokładnie tej okoliczności, zeznał jedynie, że „z tego co pamiętam to może wchodziliśmy do tego ganku”, ale nie kojarzył żadnego szczegółu z tym związanego. Jest to zrozumiałe z uwagi na upływ czasu od dnia interwencji oraz mało ekscytujące okoliczności tego zdarzenia (przynajmniej z perspektywy pracy policjantów naprawdę mających ważniejsze i ciekawsze zadania od rozstrzygania sporów o mur graniczny). Ponadto mogło być tak, że w czasie interwencji jeden z policjantów do wnętrza spornego pomieszczenia zajrzał, a drugi wykonywał w tym czasie inne czynności. Zatem nie może tu być mowy o sprzeczności zeznań wykluczającej wiarygodność tych świadków.

Nie ma również żadnych podstaw, aby kwestionować wiarygodność i rzetelność informacji o treści dokonanej przez obwinionego zgłoszenia zawartej na k. 90 akt. To, że zgłoszenie to nie zostało utrwalone za pomocą nagrania nie oznacza, że w/w informacja nie może być wiarygodnym dowodem w sprawie, trudno bowiem wyobrazić sobie, że sporządzający ją policjant wymyślił sobie taki komunikat na złość obwinionemu.

Podsumowując ocenę ustaleń Sądu Rejonowego, z materiału dowodowego ewidentnie wynika, że do żadnego rozbierania ganku nie dochodziło, z czego obwiniony doskonale zdawał sobie sprawę, albowiem widział i wiedział, że jego brat jedynie stawia mur graniczny. To, że mu się ten fakt nie podobał, nie uzasadniał jeszcze wezwania policji, a ewentualne nieprawidłowości w tym zakresie, w tym naruszenia prawa własności związane z przebiegiem

granicy między działkami i prawem przechodu i przejazdu, powinny być rozwiązywane i rozpatrywane na drodze postępowań cywilnoprawnych, ewentualnie administracyjnych związanych z prawem budowlanym. Policja nie jest powołana do rozstrzygnięcia sporów granicznych, zwłaszcza w sytuacjach tak ocennych i wymagających zarówno wiedzy cywilistycznej i znajomości dokumentacji oraz statusu prawnego nieruchomości, jak w przedmiotowym przypadku. Obwiniony zdawał sobie z tego sprawę, wiedział, że jak się pożali policjantom, że jego zdaniem brat narusza jego stan posiadania wynikający ze skomplikowanego podziału nieruchomości, to odeślą go na drogę sporu cywilnego, dlatego „wzmocnił” swoje zawiadomienie o niezgodne z prawdą stwierdzenie, jakoby rozbierano jego ganek (czyli niszczone mienie). To wywołało interwencję policji – jak się okazało zupełnie niesłuszną i niepotrzebną. Dlatego obwiniony działał z winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego, a argumenty apelanta z tym związane są chybione.

Co do zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez zasądzenie kosztów obrony świadczonej z urzędu w zaniżonej wysokości, to Sąd Okręgowy ich nie podziela. W analizowanym postępowaniu nie zachodziły przesłanki do podwyższenia tego wynagrodzenia określone w § 4 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801). W sprawie nie było znowu aż tak wiele terminów rozpraw, a prawdę mówiąc wiele z nich było tzw. „terminami pustymi” (poza wywołaniem sprawy i sprawdzeniem obecności nic się na nich nie działo, bo posługując się nomenklaturą prawników – praktyków rozprawy te „spadały z wokandy” z przeróżnych przyczyn proceduralnych i faktycznych, które nie będą tu omawiane, bo nie ma takiej potrzeby). Za czas i fatygę związaną ze stawiennictwem obrońcy na takim „pustym” terminie ustawodawca nie przewidział innej gratyfikacji niż 20 % dodatek do wynagrodzenia. Sąd Okręgowy naprawdę rozumie, że stawka za obronę z urzędu w sprawach o wykroczenia została ustanowiona na niskim poziomie (i pisze to bez cienia ironii, każdy mający choćby powierzchowną orientację w tym przedmiocie musi zdawać sobie sprawę, że stawki te przynajmniej w niektórych kategoriach spraw, a zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, odstają od realiów rynkowych), ale jest to decyzja ustawodawcy i jeżeli obrońca uważa, że to za mało, to powinien udać się do najbliższego biura poselskiego lub bezpośrednio do Ministerstwa Sprawiedliwości i zgłosić postulat *de lege ferenda* w tym zakresie – w każdym razie nie jest to powód, aby w każdej takiej sprawie podwyższać wynagrodzenie w trybie w § 4 ust. 2 w/w rozporządzenia. Sąd Okręgowy nie odnajduje w aktach niniejszej sprawy jakiejś nadzwyczajnej inicjatywy dowodowej po stronie obrońcy, w każdym razie nie odbiega ona od zwykłego poziomu jakiego należałoby oczekiwać od profesjonalisty podejmującego się tego zawodu i dążącego do zapewnienia klientowi choćby minimalnego standardu obrony. Argument, że zeznania świadków w wielu aspektach były ze sobą sprzeczne co powodowało trudności w ustaleniu stanu faktycznego, konieczność przeprowadzenia dogłębnej analizy i wydłużyło czas potrzebny obrońcy na przygotowanie się trąci megalomanią, bo w omawianym procesie przesłuchiwanym było raptem kilku świadków, to, że w sprawie sądowej związanej ze sporami sąsiedzkimi i rodzinnymi występują dwie grupy osobowych źródeł dowodowych relacjonujących zupełnie odmienne jest powszechne i borykanie się z tym stanowi chleb powszedni każdego adwokata i radcy prawnego (żeby o zawodzie sędziego i prokuratora nie wspomnieć), a sprawa z całym szacunkiem dla jej stron miała charakter banalny (wezwanie policji bo brat obwinionego stawiał płot – spory graniczne bywają skomplikowane oraz niezwykle barwne i ciekawe, wszak Aleksander Fredro napisał na ten temat komedię pt. „Zemsta” stanowiącą teatralne dzieło sztuki, ale w tej sprawie nie o rozstrzygnięcie takiego sporu chodziło, tylko o podanie ewidentnej nieprawdy w zgłoszeniu zawiadomienia i wywołanie nieuzasadnionej interwencji policji). Na zakończenie tego wątku Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że nie deprecjonuje pracy adwokata w tej sprawie, wręcz przeciwnie, analiza akt prowadzi do wniosku, że świadczył on obronę w sposób rzetelny i zrobił wszystko, co się zrobić dało (a to, że efekt z punktu widzenia obwinionego nie wygląda spektakularnie nie jest winą obrońcy tylko realiów sprawy, wszak każdy krawiec kraje jak mu materiału staje). Tym niemniej świadczenie kompetentnej obrony jest obowiązkiem każdego adwokata i radcy prawnego ustanowionego w takim charakterze w sprawie i samo w sobie nie uzasadnia podwyższenia stawki wynagrodzenia (aby do tego doszło muszą zajść dodatkowe okoliczności wymienione w § 4 ust. 2 w/w rozporządzenia, które w analizowanym przypadku nie miały miejsca).

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu.

Jedynie co do zasądzenia w pkt 3 wyroku od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa obowiązku zwrotu wydatków postępowania w kwocie 1000 zł., Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku. Uznał bowiem, że na wydatki, jakimi można obciążyć obwinionego, składa się ryczałt za postępowanie pierwszoinstancyjne w kwocie 100 zł, wydatki związane z obrońcą z urzędu w kwocie 398,52 zł, oraz koszty związane ze stawiennictwem świadków (s. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Istotnie, gdyby zliczyć wszystkie te realnie poniesione wydatki, to ich suma przekroczyłaby 1000 zł., głównie z uwagi na zwroty kosztów dojazdów świadków w tej sprawie. ***Ale przecież wydatki związane ze stawiennictwem świadków pokrywane są w ramach ryczałtu, o jakim mowa w art. 118 § 4 kpw*** w zw. z przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269. Wynika to wprost z art. 118 § 3 kpw, który mówi, że wydatki postępowania mają charakter zryczałtowany, a ryczałt ten nie obejmuje jedynie kosztów opinii oraz należności obrońców i pełnomocników ustanowionych z urzędu. Ponadto niezależnie od zryczałtowanych wydatków postępowania w/w rozporządzenie przewiduje odrębny ryczałt za badanie: chemiczne krwi lub moczu i za badanie zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem elektronicznym. Wszystkie inne wydatki postępowania ponoszone tymczasowo przez Skarb Państwa w sprawach o wykroczenia toczących się w pierwszej instancji uznaje się za pochłonięte ryczałtem w kwocie 100 zł. niezależnie od ich rzeczywistej wysokości.

Dlatego błędem było doliczanie do wydatków postępowania przed Sądem Rejonowym zasądzonych od obwinionego kosztów stawiennictwa świadków. Na możliwe do zasądzenia od obwinionego wydatki w przedmiotowej sprawie składał się jedynie ryczałt w kwocie 100 zł. i należności obrońcy z urzędu w kwocie 398,52 zł., czyli łącznie można było zasądzić od obwinionego tytułem obowiązku zwrotu wydatków nie więcej niż 498,52 zł. (zaś faktycznie poniesione wydatki związane ze zwrotem kosztów dojazdów świadków w zakresie, w jakim przekroczyły kwotę 100 zł. wynikającą z ryczałtu muszą zostać poniesione przez Skarb Państwa). Oczywiście powyższe rozważania nie dotyczą opłaty, którą Sąd Rejonowy wyliczył i zasądził prawidłowo.

Jednocześnie stwierdzić należy, że zarzuty apelanta dotyczące wadliwego zasądzenia od obwinionego kosztów procesu opierały się jedynie na jego sytuacji majątkowej i były chybione. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że obwiniony stracił pracę, ale jego sytuacja wcale nie uniemożliwia mu poniesienie kosztów procesu, bo nie są one wysokie, a obwiniony dysponuje majątkiem - będzie to jeszcze szerzej omawiane w końcowej części niniejszego uzasadnienia związanej z rozliczeniem kosztów postępowania odwoławczego.

Z tego powodu Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i obniżył wysokość wydatków postępowania pierwszoinstancyjnego zasądzonych od obwinionego do kwoty 498,52 zł. Oczywiście niezależnie od tych wydatków obwiniony poniesie opłatę w kwocie 30 zł prawidłowo zasądzoną przez Sąd Rejonowy (w tej części wyrok jest utrzymany w mocy).

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu przez adwokata obwinionemu na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 618§ 1 pkt 11 kpk oraz § 2 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714.).

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł. (art. 118 § 4 kpw w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269) oraz koszty związane z ustanowieniem obrońcy z urzędu w kwocie 516,60 zł. (gdyż jak wyżej wyjaśniano nie wchodzi one w skład ryczałtu).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk oraz art. 8 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami).

Obwiniony ma majątek (działka budowlana o powierzchni 820 m, budynek gospodarczy, samochód osobowy i dom mieszkalny o powierzchni 70 m – vide k. 80v) , jego żona pracuje (vide k. 65), a koszty sądowe nie są wysokie, obwiniony będzie je w stanie ponieść bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i swojej rodziny chociażby w ratach. Ponadto przedawnienie ściągalsności kosztów sądowych nastąpi dopiero po trzech latach, do tego czasu obwiniony może zgromadzić tę niewielką kwotę. W ostateczności będzie ona mogła zostać ściągnięta w drodze egzekucji komorniczej (wszak obwiniony dysponuje majątkiem, który może być przedmiotem takiej egzekucji). **Należy bowiem odróżnić konieczność ustanowienia obwinionemu obrońcy z urzędu z uwagi na brak możliwości ustanowienia obrońcy z wyboru bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny od możliwości zasądzenia od ukaranego wydatków z tym związanych w skazującym wyroku.** W przypadku toczącego się procesu należało ustanowić obwinionemu obrońcę, bo nie miał bieżących dochodów, a czas potrzebny na spieniężenie składników majątku trwałego klóciłby się z aktualnymi (i pilnymi) potrzebami procesowymi. Zupełnie inaczej wygląda kwestia uregulowania wydatków postępowania zasądzonych w skazującym wyroku – tu już nie ma takiej presji czasu, a jeżeli ukarany sam nie spienięży składników swojego majątku na pokrycie tych wydatków lub nie uzyska odpowiedniej sumy w inny sposób (np. pożyczka lub kredyt pod zastaw trwałych składników majątku, itp), to może wyręczyć go w tym komornik (Skarb Państwa będzie miał trzy lata na odzyskanie swojej należności, a ma z czego).

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.